

## **Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918-1989**

Zakres mojego referatu, przyjęty przez organizatorów Zjazdu, jest doprawdy olbrzymi. Nie tylko autor, ale i inni, bardziej przez własne badania przygotowani do tego tematu uczestnicy dyskusji nie mogli by w tych ramach szczegółowo przedstawić ewolucji rodziny europejskiej i na tym tle polskiej rodziny w XX wieku. Nawet bardzo obszerny tekst nie zaradził by temu, skoro większość tej problematyki nie została naukowo zbadana przez historyków i badacz musi pozostać w sferze przypuszczeń i ekstrapolacji, których wynik jest zawsze niepewny.

Dlatego referent postanowił zbudować swój referat jako szereg pytań, które stawia sobie i nauce historycznej i do których niekiedy dodaje własne hipotezy.

### **Skutki I wojny światowej dla ewolucji rodziny w Europie i w Polsce**

Zaczynamy nasze rozważania od końca I wojny światowej, nie wnikając bliżej w skomplikowaną sytuację rodzin w zmieniających się i ciężkich warunkach lat 1914-1918. Po każdej wojnie następowały zmiany w życiu rodzinnym, zmierzające do odbudowy życia wspólnot rodzinnych, naruszonego w większej czy mniejszej mierze przez działania wojenne i towarzyszące im okoliczności. Ale ten proces jako poniekąd naturalna odbudowa naruszonych chwilowo struktur nie jest przedmiotem naszych zainteresowań. Interesuje nas przede wszystkim proces przeobrażeń, przyspieszony po I wojnie światowej i przez nią stymulowany, ale którego załączki pojawiły się jeszcze w poprzedniej epoce.

Czynnikiem szczególnym była oczywiście sama wojna światowa, Wielka Wojna, jak wtedy mówiono. Niewątpliwie wpłynęła ona w wyższym stopniu, niż wojny poprzednich wieków, na samodzielność kobiet i opanowanie przez nie nowych ról społecznych, choćby przez samą swą długotrwałość, ale jeszcze bardziej przez powszechność, rozbijającą dotychczasowe życie rodzinne milionów ludzi, a także przez inną, nową rolę zaplecza

utrzymującego armię i stanowiącego bezpośredni i konieczny warunek jej działania. Te zjawiska zbiegły się ze skumulowanym działaniem od dawna już widocznych prądów domagających się równouprawnienia prawnego i politycznego kobiet i w rezultacie, po I wojnie światowej, w rewolucyjnej sytuacji w Europie, prawa polityczne i wyborcze kobiet stały się powszechnie przyjętym i w większości krajów zrealizowanym postulatem. Powstaje jednak pytanie, jakie zmiany przyniosły dalsze lata międzywojenne, czy nie nastąpił w tej dziedzinie zastój, a nawet cofnięcie się, wraz z częściową odbudową normalności przedwojennej? O tym będzie mowa także w następnym punkcie tego referatu.

A więc pierwsze zagadnienie, które chcemy poddać dyskusji, to pytanie: czy zmiany, które wojna światowa wniosła w życie rodziny, miały charakter trwałe, czy też były przejściowe i trwały krótko? Czy zmiany te nosiły charakter strukturalny, czy też były podobne do procesów wyrównujących chwilowe zaburzenia i luki, które zawsze następują po wojnach i innych kataklizmach społecznych? Czy w życiu rodzin po wojnie światowej przeważały naturalne procesy wyrównywania, powrotu do normalnego – a więc w tamtych warunkach przedwojennego życia i modelu, czy też nowe, inne niż dawniej formy życia, które przyniósł wielki wstrząs wojny i pierwszych chwil powojennych, określanych w wielu krajach jako rewolucja?

### **Zmiany modelu rodziny w okresie międzywojennym**

Odpowiedź na pytania postawione przy końcu poprzedniego punktu otwiera zarazem kolejne zagadnienie, w gruncie rzeczy o większej doniosłości: pytanie o nowe modele życia rodzinnego, które pojawiły się w okresie międzywojennym.

Czynnikami, które wpłynęły na ewolucję rodziny i życia rodzinnego, były przede wszystkim sekularne tendencje równościowe, które od dawna ujawniały się w życiu społecznym i w końcu dały się zauważyć także w życiu rodzinnym. Rozważając ewolucję rodziny, położyłbym więc nacisk na stopniowe rozprzestrzenianie się idei równości, w postaci zapoczątkowanej w okresie Oświecenia, która obejmowała coraz to nowe obszary. A więc najpierw równość ludzi wobec prawa (cywilnego, karnego), potem wobec państwa i polityki, dalej pojawia się myśl o równości szans społecznych dla każdej jednostki ludzkiej, a równocześnie pytanie o definicję tego „człowieka”, który ma prawo do równości: czy wystarczy, jeśli to będzie „człowiek”- mężczyzna, głowa rodziny? Naturalną konsekwencją

tego pytania jest przyznanie autonomicznych – a więc w zasadzie takich samych praw innym członkom rodziny, przede wszystkim zaś kobiecie. Przez to samo prawa jednostki stają się zjawiskiem podstawowym, a kompetencje rodziny, kierowanej dotąd przynajmniej teoretycznie przez jej „głowę”, z reguły męczyzną, schodzą teraz jakby na plan dalszy. Zwróćmy uwagę, że reszta ludności miała w myśl niepisanych założeń dawnego społeczeństwa uczestniczyć w życiu społecznym, gospodarczym itp. właśnie poprzez patriarchalną rodzinę.

Abstrahujemy tu od zmian gospodarczo-społecznych, które już uprzednio znaczną część wytwórczości skupiły w wielkich przedsiębiorstwach, wychodzących poza ramy rodziny i nie pozostających z nią w żadnym związku, ani u pracowników i bezpośrednich wytwórców, ani nawet u właścicieli i pracodawców. Po pierwszej wojnie światowej rola sektora drobnych właścicieli, nie tylko w przemyśle i handlu, ale i samodzielnie zarobkujących ludzi pracy umysłowej (np. wolne zawody) pozostała jednak w Europie nadal znaczna, a w krajach z przeważającą drobnotowarową, chłopską gospodarką rolną sektor ten obejmował nadal wielką część, a nawet większość społeczeństwa (przykładem Polska międzywojenna). A właśnie w tym sektorze gospodarczo-wytwórcza rola rodziny była największa.

Problemy rodziny nie ograniczały się oczywiście do kobiet, a tym bardziej do ich praw cywilnych i politycznych. Drugim elementem rodziny jest młode pokolenie. Jego rola zmieniła się w wyniku wojny i bezpośrednio po wojnie. Część młodych ludzi, oderwana od rodziny przez wydarzenia wojenne, musiała podejmować role i decyzje, do których nie byliby oni powołani w „normalnych” czasach. W tym polu znajdowały się miliony młodych ludzi służących w armii i przywykłych do życia innego niż pokojowe. Część młodzieży straciła wiele lat przeznaczonych normalnie na naukę, niejeden zginął, a inni zostali kalekami. Sporo tej młodzieży czuło się skrzywdzonymi, gdy po wojnie zabrakło dla nich pracy, pomocy i miejsca pod słońcem, nie mówiąc już o odpowiednim miejscu w społeczeństwie. Ruchy ekstremistyczne czerpały obficie z tego rezerwuaru. Część tych zjawisk, ale nie wszystkie, można ocenić jako przejściowe konsekwencje wojny. Doświadczenia wojenne inaczej oddziaływały na mężczyzn, którzy służyli w milionowych armiach i brali udział w walkach, inaczej na kobiety, na które spadły ciężary życia w trudnych warunkach zaplecza obsługującego te armie. Nienormalne warunki wojenne dały się we znaki prawie wszystkim rodzinom, a wielu ludziom na trwałe uniemożliwiły życie rodzinne.

Kolejne pokolenia młodzieży wkraczały teraz w dorosłe życie społeczne, polityczne i zawodowe. Wojna światowa była potężnym impulsem emancypacyjnym także w tym wypadku. W wielu wypadkach impuls ten docierał do wnętrza rodziny, dając pozostającemu jeszcze w jej obrębie młodemu człowiekowi więcej swobody. Częściej także młody człowiek

zajmował stanowisko społeczne, na które musiałby czekać dłużej w warunkach przedwojennych. Te procesy krzyżowały się z zaznaczającą się jeszcze przed 1914 r. ewolucją stosunku do dziecka, podnoszącą je do godności głównego zwornika rodziny. Wolno przypuszczać, że dla tej ewolucji podstawowe znaczenie miało ograniczenie płodności kobiet oraz widoczny wśród klas wyższych i rozszerzający się na szersze warstwy model jednego, a co najwyżej dwojga dzieci w rodzinie<sup>1</sup>. Ale nie sprowadzamy przesłanek tego nowego prądu do zmian demograficznych. Te ostatnie były same w jakiejś mierze skutkiem wymagań, które nowoczesna rodzina – w pełni na to określenie zasługiwała – stawiała sobie co do wychowania i wykształcenia dzieci. A te wymagania bardzo znacznie wzrosły i w ówczesnych warunkach, jeśli były do spełnienia w stosunku do jednego czy dwojga dzieci, to najczęściej nie byłyby realne dla większej ich liczby. Tym bardziej, że okres międzywojenny stał pod znakiem kryzysu gospodarczego, skłaniającego do ostrożności w planowaniu rodziny.

W ogóle planowanie rodziny i urodzeń dzieci stało się w okresie międzywojennym przedmiotem dyskusji coraz jawniej poruszanych, zwłaszcza w publicystyce społecznej i na forum medycznym. Stosowanie środków i zabiegów antykoncepcyjnych umożliwiało już wtedy w pewnym stopniu powstanie modelu rodziny z ograniczoną liczbą dzieci, czego konsekwencje staramy się tu przedstawić. Z praktykami tymi ostro walczyły kościoły, a głównie kościół katolicki. Polska należała (i należy) do krajów o wielkich wpływach kościoła na ustawodawstwo i praktykę społeczną. Choć wpływy te w okresie międzywojennym nie były chyba tak silne, jak obecnie, jednak wystarczyły, aby uniemożliwić właśnie reformę prawa małżeńskiego<sup>2</sup>.

W okresie tym pojawia się zatem nowy typ rodziny, który koncentruje uwagę na dziecku. To ostatnie jest często jedynakiem, lub jednym z dwojga dzieci w rodzinie – to wielka zmiana w porównaniu z czasami przedwojennymi. Ale taka rodzina możliwa jest na razie głównie w środowisku wykształconym, w którym kobieta stoi na wyższym poziomie intelektualnym, przez co dociera do niej nowa praktyczna wiedza medyczno-higieniczna, zalecenia pedagogiczne, a wreszcie i najnowsze prądy obyczajowe. Z natury rzeczy ta kategoria kobiet ma wyższe kwalifikacje i częściej zajmuje się pracą zawodową o charakterze intelektualnym, a w każdym razie niemanualnym. Nieraz pojawia się wówczas typowy dla współczesności

---

<sup>1</sup> W wiktoriańskiej Anglii termin *French family* oznaczał właśnie rodzinę z dwojgiem dzieci.

<sup>2</sup> Zob. tu m. in.: Ute Caumanns, *Die polnischen Jesuiten, der Przegład Powszechny und der politische Katholizismus in der Zweiten Republik*, Dortmund 1996, s. 320-354.

konflikt między pracą zawodową kobiet a wychowaniem dzieci<sup>3</sup>. Z drugiej strony taka rodzina i tacy rodzice mają i środki, i możliwości, by wokół dziecka skoncentrować wysiłek intelektualny (nowe prądy wychowawczo-opiekuńcze i ich śledzenie przez lektury, wykłady, prasę, radio itd.) i materialny (odpowiednie wydatki na odzież, mieszkanie, naukę rekreację, sport itd.). Jest to wszystko charakterystyczne dla rodzin z warstw oświeconych i na ogół zamożnych.

Jest rzeczą normalną, że podobne prądy, które pojawiły się w środowiskach określanych jako klasa średnia na Zachodzie (środowiska te we Francji ówczesnej nazywano by bourgeoisie), w ówczesnej Polsce znalazły echo przede wszystkim wśród postępowej inteligencji, zwłaszcza w wielkich miastach. Warto podkreślić, że znaczna część tej inteligencji żyła w stosunkowo skromnych warunkach materialnych.

Poszczególne cechy tego modelu rodziny wiązały się w całość z nową pozycją kobiet w życiu społecznym i z nowymi tendencjami w zakresie rozszerzenia praw cywilnych i obywatelskich kobiet oraz ich uaktywnienia zawodowego w dziedzinach zastrzeżonych dotąd głównie czy wyłącznie dla mężczyzn. Trudno też nie ujmować nowego spojrzenia na dziecko, jego wychowanie, jego prawa i obowiązki w rodzinie jako konsekwencji rozwoju indywidualizmu, szacunku dla jednostki, jej swobody i odrębności. Wszystko to razem należy zatem widzieć jako proces naturalnego rozwoju i rozszerzania tendencji równościowych i humanitarnych. W końcu cała pozostała część tej ewolucji jest tylko przekładem na język praktyczny i uszczegółowieniem założeń wytworzonych w kręgu Oświecenia, nawet jeśli niektóre najwybitniejsze postacie tamtego czasu byłyby zaskoczone konsekwencjami swych założeń filozoficznych, wyciąganymi w dwudziestym wieku. Jest to jednak normalna kolej rzeczy, że konsekwencje głoszonych zasad wykraczają daleko poza wyobraźnię myślicieli, którzy je sformułowali. Ta refleksja wiąże się zarazem z podkreśleniem ogólnoeuropejskiego zasięgu i rodowodu nowej filozofii społecznej, która ujawniała się naprzód w krajach zachodnioeuropejskich i w Ameryce Północnej, a za ich wzorem wśród warstw oświeconych innych krajów, w tym także w Polsce.

Kierunek zmian życia rodzinnego i codziennego w społeczeństwach europejskich i w społeczeństwie polskim w okresie międzywojennym jest mniej więcej znany. W przodujących cywilizacyjnie i intelektualnie kręgach społecznych rozszerzało się przekonanie o prawie kobiet do uczestnictwa w życiu społecznym w szerszym zakresie niż dawniej,

---

<sup>3</sup> Oczywiście dotyczy to warstwy wykształconej, w środowiskach przemysłowo-robotniczych konflikt taki istniał od czasów industrializacji, ale zaprzętał wówczas raczej uwagę filantropów.

w szczególności do uczestnictwa w życiu publicznym, poczynając od literatury, a kończąc na polityce. Jednak mimo tych tendencji kariery polityczne kobiet w owej epoce stanowiły zupełny wyjątek. Wzrastała co prawda aprobata dla pracy zawodowej kobiet na stanowiskach wyższych i bardziej zróżnicowanych niż dotąd dopuszczane zawody fizyczne, opiekuńcze i nauczycielskie na szczeblu elementarnym. Aprobata ta nie wpłynęła jednak w większym stopniu na rzeczywiste zmiany na rynku pracy. Poza tym w poszczególnych krajach sytuacja różnie się przedstawiała. W omawianym zakresie w latach międzywojennych nie nastąpił pod tym względem przełom, choć kierunek zmian był raczej wyraźny.

Znacznie swobodniej mogły się rozwijać przemiany czysto obyczajowe. Były one w znacznym stopniu zależne od ewolucji gospodarki i struktury społeczeństwa, a nie tylko od tendencji w dziedzinie kultury. W tej dziedzinie istotne było postępujące w okresie międzywojennym, choć raczej powoli, oddzielenie życia rodzinnego od działalności zarobkowo-gospodarczej. Innym czynnikiem były nowe standardy cywilizacji miejskiej, obejmujące elektryfikację (i liczne urządzenia elektryczne, zrazu drogie i rzadko widziane zwłaszcza w polskich domach), rozwój urządzeń higienicznych z wyposażeniem łazienek na czele, nowoczesny sprzęt domowy innego rodzaju, sprzęt związany ze środkami komunikowania (radio, telefon nieco teraz bardziej częsty i udoskonalony), sport i rekreację (i związane z tym urządzenia oraz sprzęt i odzież), a nawet – na zachodzie Europy, a zwłaszcza w USA – motoryzację. Ulegały więc zmianom ramy bytowania rodziny, w tym kształt i wyposażenie mieszkań. Zmiany w tym zakresie odbijały w pewnym stopniu także równouprawnienie i potrzebę intymności przynajmniej dorosłych członków rodziny, jak również nowe potrzeby, przypisywane teraz dzieciom.

Przemiany społeczno-obyczajowe odnoszące się do dzieci i ich potrzeb w okresie międzywojennym, głównie w środowiskach wykształconych i zamożniejszych, skierowane były przede wszystkim na dziecko jako na obiekt troski, wychowania, zaopatrzenia życiowego, ochrony itd. Oczywiście te cele zawsze odgrywały rolę w rodzinach wszystkich prawie środowisk. Teraz jednak dziecko stało się czymś jakby bardziej cennym, niż dawniej. Poświęcano mu więcej czasu i troski. Coraz większy nacisk kładziono na współdziałanie rodziny ze szkołą, która przejęła od rodziny większą niż w XIX w. część obowiązków edukacyjnych. Zasadą stało się kształtowanie dziecka i jego socjalizacja w sposób humanitarny i z poszanowaniem jego indywidualności. Natomiast na samodzielność i autokreację młodych pokoleń, na całą problematykę (i terminologię) nastolatków przyjdzie czas, jeszcze w XX wieku, ale dopiero po II wojnie światowej. Ale już opisane wyżej objawy

ewolucji stosunku do dziecka i jego roli we wspólnocie rodzinnej wywierały znaczny, a czasem nawet decydujący wpływ na całe życie ówczesnej nowoczesnej rodziny.

Kapitałnym zagadnieniem jest ówczesny zasięg nowego modelu rodziny, a choćby jego echa w szerszych środowiskach społecznych, robotniczym, wielkomiejskim, małomiejskim, rolniczo-chłopskim – w poszczególnych krajach i regionach Europy, w tym oczywiście w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że oddziaływanie to zależało przede wszystkim od zasięgu nowego modelu w samej klasie oświeconej i zamożnej, w której pozycje konserwatywnej obyczajowości zawsze i wszędzie były znaczne. Po drugie, oddziaływanie to zależało od charakteru płaszczyzn i kanałów przewodzących idee od „klas wyższych” ku „klasom niższym”. Na przykład we Francji rozdział między „burżuazją” a „ludem” był zawsze silny, podczas gdy w Wielkiej Brytanii prestiż „sfer wyższych” był zawsze znaczny także wśród warstw „niższych”. Z kolei np. w krajach skandynawskich dystans warstwy wykształconej w stosunku do szerszych warstw, stojących na stosunkowo wyższym w Europie poziomie umysłowym, nie był tak znaczny. W krajach Europy środkowo-wschodniej dystans ten zależał od głównie od genezy warstwy wykształconej (genealogia plebejska czy szlachecka). Płaszczyzną dyfuzji nowych wzorów mogły być instytucje państwowe tam, gdzie idea państwa opiekuńczego *avant la lettre* była w latach międzywojennych wprowadzana w życie, raczej więc tam, gdzie państwo i jego aparat były względnie silne i cieszyły się znacznym prestiżem. To casus np. Niemiec przed 1933 r., ale także i Polski, tu raczej właśnie w okresie autorytarnym. Wreszcie płaszczyzną takiej dyfuzji były organizacje o szerszym zasięgu, np. związki zawodowe, spółdzielczość mieszkaniowa (w Polsce) i inne społeczne instytucje mieszkaniowe (Austria, Niemcy), organizacje oświatowe z udziałem inteligencji i odpowiednich środowisk w innych krajach. W latach międzywojennych można już mówić o wpływie środków masowego przekazu, docierających na Zachodzie do większości, w krajach wschodnioeuropejskich, w tym w Polsce, do coraz szerszej sfery przynajmniej miejskich warstw ludowych.

Nie można tu, z drugiej strony, pominąć coraz silniejszych w okresie międzywojennym prądów, ruchów i tendencji antydemokratycznych, nacjonalistycznych autorytarnych i faszystowskich, dla których umocnienie rodziny i zwiększenie płodności oraz przyrostu naturalnego było stałym tematem. Szybki przyrost ludności miał wzmacniać potęgę narodu i państwa, a zabiegi eugeniczne miały zwiększyć fizyczną i rasową wartość tej ludności. W tej koncepcji nie było miejsca na nową rodzinę i nowy model życia rodzinnego. Jedno i drugie było kwalifikowane jako wymysł wrogów, inteligentnych mięczaków, a nawet Żydów czy bolszewików, pragnących osłabić naród.

Nowe wzory roli i zachowań kobiet w ogóle i w łonie rodziny w szczególności, jak i nowe wzory stosunku do dzieci i ich postrzegania jako członków rodziny powstały i rozwinęły się naprzód w świecie anglosaskim i w zachodniej Europie, i dopiero stamtąd promieniowały do innych krajów, związanych kulturowo z Zachodem. W okresie międzywojennym Polska na płaszczyźnie intelektualnej i na poziomie środowisk twórczych oraz elity społecznej stanowiła część Zachodu. Problemem być może zasięg tej kultury pozostającej pod wpływem Zachodu w całym społeczeństwie Polski lat 1918–1939. Zasięg ten był ograniczony, co wynikało przede wszystkim z zapóźnienia cywilizacyjnego Polski, sięgającego wielu dziesięcioleci, a może niekiedy i stulecia.

Nie ulega wątpliwości, że to, co nazywamy tu nowym modelem rodziny, obejmowało bardzo niewielką część społeczeństwa. Pozostała znaczna część – oczywiście i w Europie, i w Polsce – pozostawała pod wpływem dawnego modelu rodziny, którego rodowód sięgał dawnych wieków. Rodzina tradycyjna oparta była pierwotnie na wspólnocie majątkowej i dochodowej, z reguły stanowiła jednostkę prowadzącą nie tylko gospodarstwo domowe, ale i działalność gospodarczą, obliczoną w niższych warstwach głównie na przetrwanie, w warstwach wyższych na rozszerzenie posiadania i zakresu dominacji. Stąd m.in. jej hierarchiczna struktura ugruntowana w prawie (ale różnie realizowana w rzeczywistości) i zwierzchnictwo głowy rodziny, z reguły mężczyzny – męża i ojca – nad pozostałymi jej członkami.

Jednak z upływem czasu następowały zmiany. Industrializacja i modernizacja niosły ze sobą wspomnianą już przynajmniej częściową utratę przez rodzinę cech jednostki gospodarczo-wytwórczej i zarobkowej. Równoległe prądy demokratyzacyjne podmywały autorytarny model rodziny, czego jednym z objawów były tendencje emancypacyjne kobiet. W rezultacie w okres międzywojenny rodzina, także poza zasięgiem naszkicowanego tu jej nowego modelu, wkracza w formie już bardziej czy mniej przeobrażonej. To też znaczna część rodzin w Polsce międzywojennej, wcale nie należących do kręgu „postępowej inteligencji”, wykazywała takie czy inne odchylenia od tradycyjnego modelu.

Zależało to głównie od charakteru środowiska, w którym żyła dana grupa rodzin. W środowisku inteligencko-mieszczańskim panowały konserwatywne tendencje obyczajowe, ale przecież i tam sięgały skłonności do ograniczenia liczby potomstwa i, jakby w zamian, do bardzo starannego jego wychowania, jak również mniej lub bardziej przenikały elementy nowej cywilizacji materialnej i zmodernizowanej wiedzy. A to wszystko nie pozostawało bez wpływu na życie rodzinne nawet, gdy starano się odgradzić od nowinek obyczajowych. Modernizacja może w mniejszym stopniu objęła nieliczne przecież rodziny ziemiańskie, których więzi z miejską inteligencją były jednak teraz coraz bliższe. W miastach



i miasteczkach szeroki był zasięg wpływów kultury drobnomieszczańskiej w szerokim znaczeniu tego słowa, obejmującej rodziny klasycznego drobnomieszczaństwa, ale też związane z nim wcale już liczne warstwy „pracowników umysłowych” ze skromnym wykształceniem, a także niektóre ustabilizowane środowiska robotnicze. Z reguły tradycyjnie zorientowane w sprawach rodzinnych, były one także – zwłaszcza wśród młodego pokolenia – podatne na nowe wzory tam, gdzie wzory te szerzej docierały, zwłaszcza w większych miastach. Najbardziej odległe od nowych wzorów były rodziny chłopskie, ale i tu, przynajmniej w poglądach części młodego pokolenia, np. związanego z ruchem młodzieżowym, następowały wyraźne przesunięcia w poglądach na sprawy rodzinne i społeczne.

Sądzić należy, że nowe prądy w życiu rodzinnym nie pozostały bez echa w szerszych niż elity inteligenckie warstwach społeczeństwa w Polsce międzywojennej, ale nie umiemy podać tu bardziej precyzyjnej oceny ich zasięgu.

Poziom cywilizacyjny decydował o możliwościach regulacji urodzeń, zapewnienia dziecku warunków uważanych wtedy za właściwe, podobnie jak wychowania i wykształcenia na odpowiednim poziomie. Niski poziom cywilizacyjny praktycznie wykluczał dla wielu środowisk funkcjonowanie nowoczesnego na tamte czasy modelu rodziny. Znaczny wpływ Kościoła na życie publiczne i obyczajowe na ogół hamował rozprzestrzenianie się tego modelu, zwłaszcza wśród środowisk ludowych. Także prądy autorytarne i totalitarne nie były obce Polsce tych czasów, a ich stosunek do nowego modelu rodziny scharakteryzowano wyżej. Do tego należy dodać wieloetniczność i wielokulturowość ówczesnego społeczeństwa, którego tylko część mogła być zaliczona do społeczeństw Zachodu. Nie wszystkie grupy etniczne były zresztą jednakowo podatne na nowinki, bez których nie byłoby nowoczesnej rodziny. Ogólnie biorąc ludność miejska była w głównej mierze przedmiotem oddziaływania nowych wzorów.

Porównanie najprostszycy danych demograficznych dla Polski i innych krajów Europy wskazuje na wciąż bardzo wysoki w Polsce wskaźnik liczby urodzeń, który plasował Polskę wśród krajów peryferyjnych Europy i krajów pozaeuropejskich w kontraście z o połowę na ogół niższym wskaźnikiem liczby urodzeń w krajach zachodnioeuropejskich. Musi to nam wystarczyć jako symbol dystansu między Polską a Zachodem w tzw. przejściu demograficznym, które w naszym kraju dokonywało się z opóźnieniem w stosunku do Zachodu. Oczywiście kwestia ta miała kardynalny wpływ na kształt rodziny w Polsce i na Zachodzie. Nie można jednak zapominać o szybkim, zwłaszcza w drugim dziesięcioleciu okresu międzywojennego, zmniejszaniu się i w Polsce wskaźnika liczby urodzeń, podobnie jak i wskaźnika liczby zawieranych małżeństw, a także o powolnej zmianie struktury demograficznej

w kierunku spadku odsetka ludności w wieku dziecięcym i wzrostu odsetka najstarszej części populacji. Te zmiany przebiegały w kierunku powszechnym dla Europy, przede wszystkim zachodniej, a stanowiły sygnał procesów wykraczających daleko poza elitarne i inteligentne środowiska.

Śledząc przemiany rodziny, w tym m. in. ograniczenie liczby urodzeń i liczby dzieci w rodzinie, nie możemy abstrahować od wpływu kryzysów gospodarczych, przede wszystkim zaś strukturalnego kryzysu systemu kapitalistycznego na przełomie lat 20. i 30. Powstaje bowiem pytanie, które zjawiska w kształtowaniu rodzin wynikały z przyczyn koniunkturalnych, które zaś z długookresowych tendencji i procesów, tak demograficznych, jak i społeczno-kulturowych. Ale to, oczywiście, nie dotyczy tylko Polski, ale w równej mierze innych krajów w Europie i poza nią.

Pytanie, które należy tu postawić, to pytanie o zasięg społeczny nowego modelu rodziny. Jak szeroko sięgał ten model wśród rodzin z warstw oświeconych, bo z całą pewnością nie ogarnął całej tej warstwy? Czy pod tym względem istniały zasadnicze różnice między Polską a zachodnią Europą, czy też tylko różnice drugorzędne? W jakim stopniu model ten oddziaływał na szersze warstwy społeczne, pośród których, przypomnijmy, także zanotowano spadek płodności i skłonność do ograniczenia liczby dzieci, a więc zjawiska, które w znacznym stopniu były współodpowiedzialne za nową pozycję dziecka w rodzinie? To ostatnie pytanie odnosi się równie dobrze do krajów zachodnich, jak i do Polski oraz podobnych jej krajów w strefie europejskiego peryferyjnego kapitalizmu w latach 1918–1939.

## **Tragedia II wojny światowej i okupacji**

Jeśli zważyć, że po II wojnie światowej nastąpił podział Europy, której połowa znalazła się pod władzą sowieckiego imperium, modelującego społeczeństwa na własny obraz i podobieństwo, to skutki wojny można uznać za głębsze, niż poprzedniej wojny światowej. Jednak inne skutki tej wojny dla rodzin i życia rodzinnego były podobne do tych z okresu po 1918 r. Niektóre następstwa wojny były poważniejsze, niż po 1918 r. – tak na przykład wyrwy demograficzne w społeczeństwie ZSRR, Niemiec, Polski i innych krajów były znacznie dotkliwsze i pozostawiły głębsze ślady niż przed 30 laty (choć i te dawne były bardzo dotkliwe i poważne), tym bardziej, że towarzyszyły im przesiedlenia ludności na

olbrzymią skalę, co dotyczyło zwłaszcza Niemiec i ich wschodnich sąsiadów. Ta ostatnia okoliczność musiała wpłynąć na rozbitcie i rozkład setek tysięcy i milionów rodzin.

Z drugiej strony zakończenie wojny skłaniało, jak zawsze, do odbudowy życia rodzinnego. Dotyczyło to wszystkich krajów dotkniętych przez wojnę. Naturalną tendencją był powrót do dawnych przyzwyczajzeń i form. Dopiero szersze pokojowe przemiany w życiu materialnym i nowe prądy oraz tendencje pojawiające się na tym tle mogły przyczynić się do wytworzenia nowych form materialnych i nowej obyczajowości.

**W stosunku do II wojny światowej można zadać takie samo pytanie, jak przy I wojnie światowej: w jakim stopniu dotknęła ona rodzinę jako kataklizm wojenny, wywierając bardzo rozległe, ale przejściowe skutki, a w jakim stanowiła czynnik przyspieszający lub opóźniający długookresowe i trwałe przemiany.**

### **Czynniki ewolucji rodziny w Europie**

W wyniku II wojny światowej Europę przedzieliła granica między imperium sowieckim a krajami zachodnioeuropejskimi, teraz wchodzącymi w skład wspólnoty atlantyckiej pod egidą USA. Nie znaczy to, że przemiany społeczne w ogóle, a ewolucja rodziny w szczególności, dokonywały się tu i tam według zupełnie odrębnych i niezależnych wzorów. Współczesna cywilizacja, w tym choćby ewolucja techniki, włączając w to technikę komunalną, domową, komunikacyjną oraz wiedzę i technikę medyczną – przesądzają o najogólniejszych kierunkach ewolucji rodziny. Jednak druga część uwarunkowań tej ewolucji zależna była już od systemu społecznego, od ogólnego poziomu życia społeczeństwa, poziomu techniki i od koniunktur gospodarczych, a w tym zakresie między dwiema częściami Europy zachodziły zasadnicze różnice.

Zachodnia Europa po kilkuletnim okresie trudności i odbudowy przeszła wraz z tzw. Planem Marshalla do długiego okresu przyspieszonego rozwoju gospodarczego, który nie miał precedensu w dotychczasowych dziejach tej części świata. W latach 1970. rozwój ten napotkał na trudności i jego tempo nie było już potem takie szybkie, ale kraje zachodnioeuropejskie osiągnęły już taki poziom zamożności powszechnej, że zmieniło się zasadniczo życie większości rodzin i gospodarstw domowych. Już w latach 1950. i 60. zmieniły się radykalnie warunki mieszkaniowe, które tak bardzo wpływają na wzajemne stosunki razem zamieszkujących członków rodziny i stosunki między rodzinami. W nowo zbudowanych

osiedlach mieszkaniowych w Niemczech zachodnich, we Francji i W. Brytanii, rodziny robotnicze i żyjące na podobnym szczeblu społecznym uzyskały mieszkania bardziej przestronne i wyposażone w nowoczesne urządzenia komunalne. Przywilej większej intymności, dawniej zastrzeżony dla klasy zamożniejszej, stał się teraz dostępny dla członków rodzin mniej zamożnych, dla większości przeciętnych mieszkańców miast<sup>4</sup>. Dotyczyło to także młodego pokolenia. Zmieniał się także dość szybko poziom zaspakajania potrzeb w zakresie odżywiania się, leczenia, wypoczynku, zwiększyła się niesłychanie mobilność jednostek i kontakty między nimi bezpośrednio i na odległość. Tym ostatnim zjawiskom sprzyjał proces integracji europejskiej.

Zarazem rozwinęły się w krajach zachodnioeuropejskich instytucje polityczne i społeczne budowane teraz według standardów demokratycznych znacznie wyższych, niż w okresie międzywojennym. Coraz bardziej konsekwentne rozwijanie zasady równości, w tym także równości szans, wiązało się z rozwojem państwa opiekuńczego, z wyrównaniem szans w życiu politycznym, zwłaszcza dla kategorii dotąd pod tym względem upośledzonych, w tym kobiet i mniejszości etnicznych, dalej w dostępie do edukacji.

Nowym zjawiskiem były tendencje wśród młodego pokolenia do uzyskania nowej samodzielności i stanowienia o sobie. Chodziło także o równouprawnienie i przyznanie należnych praw młodej generacji – to można by widzieć jako jeszcze jedną konsekwencję oświeceniowej zasady równości. Ale tym razem chodziło także o uznanie specyficznych praw młodego pokolenia, które odrzuciło uświęconą przez wieki dominację starszych pokoleń. Kult młodości pojawił się już w latach międzywojennych, ale od lat 60. XX w. powstał własny świat młodego pokolenia, z własnymi autorytetami, własnymi ideologiami i własną sztuką, ba, z własnym obsługującym go przemysłem i handlem. Młode pokolenie poszło drogą swobody obyczajowej w sferze seksualnej, którą starsze pokolenie po trosze naśladowało i naśladowuje.

Cechą społeczeństw zachodnich stał się niebywały rozwój indywidualizmu, o którym mówi się jako o najgłębszej cesze kultury europejskiej czy euroamerykańskiej. Socjologowie notują, że najdonioślejsze różnice społeczne zdają się niekiedy przebiegać między grupami zdefiniowanymi przez osobiste preferencje i upodobania, a nie między warstwami, klasami, środowiskami społecznymi określonymi przez interesy materialne, wspólnotę profesjonalną,

---

<sup>4</sup> Historia życia prywatnego, redakcja: Antoine Prost i Gérard Vincent, tom 5, Wrocław 2000, s. 81 nast.

a nawet różnice tradycji kulturowej.<sup>5</sup> Narastanie tendencji indywidualistycznych było niewątpliwie jednym z czynników ograniczających częstość zawierania małżeństw i zasięg życia rodzinnego.<sup>6</sup>

Te wszystkie zjawiska głęboko wpłynęły na życie rodzinne i pozycje rodziny w zachodniej Europie, a w innych regionach Europy i poza Europą wzory zachodnioeuropejskie z pewnym opóźnieniem przyjmują się również. W samej Europie (zachodniej) nowe wzory w tym zakresie nie miały już charakteru wyłącznie elitarnego, jak to było przed 1939 r. Opisane wyżej zjawiska demokratyzacji działały w tej dziedzinie bardzo silnie, wyrównując struktury obyczajowo-rodzinne ponad – wcale nie mniejszymi – przeciż niż dawniej – różnicami zamożności. Tak np. upodobniły się do siebie procesy usamodzielniania się młodego pokolenia (wczesne zamieszkiwanie samodzielnie, najczęściej w związku partnerskim, często zresztą prowadzącym do małżeństwa). Młode pokolenie z różnych sfer społecznych miewa ze sobą więcej wspólnego także w dziedzinie rekreacji i rozrywki (oczywiście uwzględniając różnice zamożności), niż ze starszym pokoleniem z własnej sfery.

Trzeba też pamiętać, że nadal przebiegały procesy demograficzne, i że po zakończeniu tzw. przejścia demograficznego dalsza ewolucja nie przyniosła w Europie stabilizacji demograficznej, lecz raczej pogłębienie spadku urodzeń i starzenia się społeczeństw (tzw. drugie przejście demograficzne), wyrównywane częściowo przez napływ siły roboczej spoza Europy, z krajów tzw. III świata. Początkowo sponsorowane przez państwo i witane, te migracje w dzisiejszych czasach przybrały postać masowego najazdu nielegalnych emigrantów z Afryki i Azji, przed którymi kraje europejskie bronią się przy pomocy środków policyjnych. Ale liczne kolonie ludności pozaeuropejskiego pochodzenia na Zachodzie Europy są już trwałą rzeczywistością i między innymi dodają nową problematykę do charakterystyki rodziny współczesnej w tych krajach.

Na tym tle następowała ewolucja rodziny w Europie. Początkowe lata powojenne ujrzały normalny po wojnie renesans życia rodzinnego. W początkowych latach długotrwałej koniunktury gospodarczej w zachodniej Europie liczba zawieranych małżeństw rosła, ponieważ rosnąca zamożność obniżyła znacznie bariery materialne, które dawniej utrudniały zakładanie rodzin. Liczba rodzin funkcjonujących bez sformalizowania związku małżeńskiego, problem oczywiście zawsze istniejący, nie stanowiła jeszcze zagadnienia

---

<sup>5</sup> Henri Mendras, Michel Forsé, *Le changement social. Tendances et paradigmes*, Paris 1983, Armand Colin, s. 229

<sup>6</sup> *Historia życia prywatnego...*, s. 96-99.

społecznego na wielką skalę. Podniesienie się poziomu cywilizacyjnego i edukacji sprzyjało dominacji nowego modelu rodziny, który pojawił się w kołach elitarnych w czasach międzywojennych, a po wojnie w dużym stopniu objął szersze kręgi społeczeństwa. W nowych standardach mieszkaniowych np. łatwiej było znaleźć odpowiednie miejsce dla dziecka lub nawet dla dzieci, bo i liczba dzieci w rodzinie przez jakiś czas wykraczała poza przedwojenne jedynactwo, i to nawet w tak maltuzjańsko dawniej nastawionych krajach, jak Francja. W ogóle jednak obyczajowość lokalna decydowała o wielu wskaźnikach, np. o rozwodach, tradycyjnie nielicznych w krajach zdominowanych przez Kościół katolicki (Włochy, Hiszpania). Tak pozostało zresztą do naszych czasów.

Jeśli mowa o odrębnościach narodowych, które oddziałują wciąż na modele rodziny i życia rodzinnego w Europie, to mieszczą się one między amerykańskim modelem życia prywatnego (nie tylko rodzinnego), który wywierał wpływ na nasz kontynent już od czasów międzywojennych, a modelem szwedzkim, który w powojennej Europie „państwa opiekuńczego” wydawał się przez pewien czas najbliższym ideałom *welfare state*. W Stanach tradycyjne formy życia rodzinnego stanowiły nadal społecznie uznaną ramę, choć istniały środowiska i obszary, gdzie przeważały zachowania niekonwencjonalne i awangardowe. W systemie szwedzkim wprowadzono całkowitą swobodę wyboru zasady partnerstwa seksualnego i rodzinnego bez obowiązku utrzymywania konwencjonalnych dawniej form i instytucji. Starano się jednak przede wszystkim zagwarantować interesy materialne i psychiczne dzieci<sup>7</sup>.

Od lat siedemdziesiątych wystąpiły poważne zmiany. Gdy jeszcze w r. 1970 liczba zawartych małżeństw na 1000 ludności wynosiła we Francji 7.8, w Niemczech 7.3, w Wielkiej Brytanii 8.5, a we Włoszech 7.4, to w r. 2001 dla tych samych krajów wskaźnik ten wynosił: 4.9, 4.7, 5.1 i 4.5.<sup>8</sup> W tym samym czasie wskaźnik rozwodów wzrósł 2-3 krotnie. Wzrosła liczba osób samotnych i życie samotne stało się jedną z uznanych dróg życiowych. Samotne matki wychowują niekiedy dziecko nie z konieczności powstałej jako skutek rozpadu jakichś nieudanych związków, ale na podstawie świadomego wyboru. Przede wszystkim jednak związki nieformalne stały się uznaną, przynajmniej w cywilizacji wielkomięskiej i wśród młodszych generacji, drogą życiową. Wspólne zamieszkiwanie zaczyna się wcześniej i wśród młodzieży konkuruje, a w niektórych środowiskach wręcz wypiera rodzinę opartą na małżeństwie. Początkowo taka kohabitacja bywała często wstępem do małżeństwa,

---

<sup>7</sup> Zob. tamże, s. 551-643.

<sup>8</sup> Rocznik Statystyczny 1982, s. 499, Rocznik Statystyczny RP 2003, s. 662.

i był to jakby pierwszy etap ewolucji (lata 80-te), później jednak stawała się coraz częściej przyjętą formą mniej lub bardziej stałych związków<sup>9</sup>. Pojawienie się dzieci często, ale nie zawsze, skłania do zawarcia małżeństwa, tym bardziej, że odpowiednie świadczenia społeczne nie są ograniczone do małżeństw, a często premiują samotnych rodziców (w tym przede wszystkim samotne matki), więc brak tu bodźca materialnego. W nie tak bardzo podatnej na nowinki W. Brytanii już w 1993 r. trzecia część nowonarodzonych dzieci pochodziła ze związków niesformalizowanych.<sup>10</sup> Znaczne obniżenie się przyrostu naturalnego, przybierającego w niektórych krajach wskaźniki ujemne, świadczy o tym, że rodzina w zachodniej Europie nie wypełnia wystarczająco m.in. oczekiwanej od niej funkcji prokreacyjnej. „Die Hochleistungsgesellschaft hat keine Kinder” – wysoko wydajne społeczeństwo nie ma dzieci – oto podtytuł z krytycznego artykułu o sprawach rodziny we wpływowym niemieckim miesięczniku politycznym<sup>11</sup>. Co prawda Niemcy odczuwają ten objaw silniej, niż sąsiednie kraje.

Trudno też nie zauważyć, że rodzina w dotychczasowym rozumieniu zostaje podważona jako model także przez ruchy domagające się równouprawnienia związków homoseksualnych. Wydaje się natomiast, że zbiorowe formy para-rodziny, praktykowane w kołach studencko-młodzieżowych (komuny), nie odegrały istotnej roli, choć w wielkich miastach po obu stronach Atlantyku trafiają się rozmaite formy i rodzaje takich związków.

A jednak rodzina, mimo pewnej zmiany form i ram jej bytowania, pozostaje nadal środowiskiem, w którym ogromna większość społeczeństw nie tylko żyje, ale i upatruje swą najważniejszą przestrzeń życiową. Cytowane wyżej pismo niemieckie podaje, że reprezentatywne badania ankietowe (styczeń 2003) wskazują, iż 75% ludności widzi w niej swe najważniejsze schronienie. W latach 50. XX w. odsetek ten ledwo przekraczał 50! Inne badania opinii publicznej stawiają rodzinę jako zadanie dla polityki państwowej na drugim miejscu po rynku pracy, daleko przed emeryturą, wykształceniem, środowiskiem naturalnym, czy bezpieczeństwem. **„Rodziny i ich dzieci tworzą podstawę społeczeństwa obywatelskiego”** – brzmi jedna z konkluzji.<sup>12</sup>

---

<sup>9</sup> Historia życia prywatnego..., s. 299 nast.

<sup>10</sup> Informacja z aktualnego internetowego przeglądu : Microsoft Encarta Online Encyclopedia 2004, „United Kingdom”. People and Society, s. 8: E.2 Current Trends.

<sup>11</sup> Wieland Freund, Die flexible Familie, „Neue Gesellschaft–Frankfurter Hefte”, 2003, nr 3, s. 41.

<sup>12</sup> Malte Ristau, «Gedöns» als Chefsache, tamże, s. 38; „Familien mit ihren Kindern bilden die Basis der Zivilgesellschaft”. Frank Bertsch, Quantitative oder Qualitative Familienspolitik, tamże, s. 33.

**Wobec takich danych wyjściowych pytanie nasze dotyczy przede wszystkim oceny ewolucji rodziny na Zachodzie w ciągu ostatnich 30-40 lat, znaczenia zmian jej roli i perspektyw, jakie przed nią się otwierają. Czy mamy do czynienia z kolejną ewolucją rodziny w związku z przemianami naszej współczesnej cywilizacji, czy też z perspektywą zakończenia roli rodziny w jej historycznych formach i przejścia świata zachodniego do jakichś nieznanych nam jeszcze form bytowania jednostki w społeczeństwie? W ogóle, przede wszystkim, dobrze byłoby zdać sobie sprawę z rzeczywistej głębokości kryzysu instytucji rodziny w zachodniej Europie, aby móc oddzielić rzeczywistość od powierzchownych zjawisk i symboli, za którymi, być może, nie zawsze idą głębsze zmiany.**

### **Czynniki wpływające na zmiany modelu i funkcjonowania rodziny i życia rodzinnego we wschodniej Europie i w Polsce 1944–1989**

Europa wschodnia, która znalazła się w strefie dominacji ZSRR, była zawsze terenem peryferyjnym w stosunku do zachodniego kapitalizmu, lecz pozostawała pod jego wpływem cywilizacyjnym. Od 1917 r. ta część Europy podzieliła się na ZSRR – w którym rodzina i jej życie pozostawały pod wpływem komunistycznego planu przebudowy społeczeństwa, i na Europę środkowo-wschodnią. W tym regionie, obejmującym także Polskę, pojawił się, wzorem tendencji ujawniających się w klasie średniej krajów zachodnich, nowy model rodziny, oparty na równouprawnieniu i skoncentrowany wokół dziecka. Ten model znalazł zastosowanie wśród bardziej postępowo zorientowanej części inteligencji – polskiego odpowiednika klasy średniej. Od 1944/45 r., a zwłaszcza od końca lat 1940., w Europie środkowo-wschodniej wprowadzano reżim typu sowieckiego, naśladujący m. in. politykę społeczną prowadzoną wówczas w ZSRR.

Polityka rodzinna w okresie ofensywy stalinizmu w latach 40.-50. XX w. nie przewidywała zasadniczych zmian w stosunku do tradycyjnego modelu rodziny, zmodyfikowanego jednak przez proklamowanie równości płci, noszącej w wielu dziedzinach czysto werbalny charakter, i przez jak najszersze wykorzystywanie kobiecej siły roboczej. Dla skłonienia kobiet do pracy w fabrykach, biurach i na roli utrzymywano płace na niskim poziomie, a ponadto stworzono dość szeroko dostępne i tanie instytucje opieki nad dzieckiem (żłobki, przedszkola itd.).

Jednak same wielkie przeobrażenia społeczne, stanowiące skutek masowej industrializacji, pociągającej za sobą urbanizację nie tylko w sensie migracji do miast, ale i naśla-



dowania miejskich wzorów przez rodziny wiejskie, spowodowały daleko idące zmiany w życiu rodzinnym znacznej części społeczeństwa. Między innymi praca zawodowa kobiet i ich uczestnictwo w środowisku pracowników najemnych, zwłaszcza w dużych zakładach pracy, otwierały przed nimi nowe perspektywy, potrzeby i ambicje, które znajdowały prawie natychmiast odbicie w sposobie życia rodziny. W pewnej mierze dotyczyło to także młodzieży, która teraz szeroko znalazła zatrudnienie w przemyśle i w innych dziedzinach, a poza tym jej przeciętny okres przebywania w szkole przedłużył się znacznie.

Zmiany życia rodzinnego były poważnie utrudnione przez trudności materialne i niskie zarobki, braki zaopatrzenia, trudności uzyskania mieszkań, którymi dysponowały głównie władze. Jednak – częściowo dzięki zachętom systemowym stworzonym przez państwo (zasiłki, długie urlopy macierzyńskie, później wychowawcze i różne formy pomocy) powojenny boom rodzinno–natalistyczny przedłużył się w długi okres wzmożonego przyrostu naturalnego. Zależało to także od kraju i jego lokalnych tradycji obyczajowych (Polska, Rumunia to kraje o wysokim przyroście naturalnym, NRD, Węgry – o niskim lub ujemnym).

W sumie na poły patriarchalny model rodziny, odpowiadający drobnomieszczańskim gustom przywódców partyjnych, ograniczony głównie przez zapotrzebowanie na siłę roboczą, nie pozostawiał miejsca na ewolucję roli rodziny podobną do krajów zachodnich. Superliberalizm w sprawach małżeńskich i lekceważenie małżeństwa i rodziny, stanowiące cechę charakterystyczną polityki rodzinnej partii komunistycznej w ZSRR w latach dwudziestych, a wiążące się z totalną negacją świata „burżuazyjnego” i jego norm społecznych, poszły w świecie komunistycznym dawno w zapomnienie. W Polsce dodatkowo oddziaływał wpływ Kościoła katolickiego, stanowiącego w tym zakresie, jak zresztą także w poglądach na pozycję i pracę zawodową kobiet oraz w sprawach wychowawczych, czynnik konserwatywny. Nie było jednak, oczywiście, warunków do restytucji tradycyjnej rodziny sprzed I i II wojny światowej, bo robotnicy i urzędnicy musieli by zarabiać tyle, aby wystarczyło na całą rodzinę i to liczną (obowiązywała w okresie stalinowskim, a w pewnym stopniu i później polityka pronatalistyczna), co w Europie Wschodniej było nierealne w ogóle, a w gospodarce komunistycznej tym bardziej.

Zmiany, które zaszły około 1956 r., destalinizacja i przełom październikowy w Polsce, nie zmieniły wiele w dziedzinie, o której tu mowa. Jedyłą większą zmianą było wprowadzenie możliwości przerywania ciąży przez kobietę, czego Stalin w całym swym imperium uprzednio zabronił. Dla nowych prądów w życiu seksualnym i rodzinnym, zrodzonych na Zachodzie, a wychodzących poza model wytworzony w okresie międzywojennym wśród inteligencji, teraz upowszechniony dość szeroko także w innych warstwach

społecznych, nie było dość swobody ruchu, dość mieszkań, dość możliwości kontaktów zagranicznych i zwiedzania świata, dość impulsów rozszerzanych na Zachodzie przez prasę, telewizję itd., krótko mówiąc dość luzu i swobody. Kontrola społeczna sprawowana i przez władze, partię i podległe jej różne organizacje, i przez Kościół wraz z pozostającą pod jego wpływem lokalną opinią publiczną, nie pozostawiała miejsca na swobodne eksperymentowanie w tej dziedzinie. Tym bardziej, że – niezależnie od różnic w motywacji ideologicznej – poglądy na sprawy rodzinne środowisk skupionych wokół partii nie różniły się zasadniczo od poglądów środowisk pozostających w związku z Kościołem. Jednak przemiany w zakresie obyczajowości i rodziny były w tym czasie ułatwione w związku z nieudanymi w końcu próbami partii ograniczenia dominacji Kościoła i stworzenia alternatywnych ośrodków autorytetu społecznego i obyczajowego. Wiązało się to z polityką antykościelną i antyreligijną, to też po kryzysie stalinizmu około 1956 r. autorytet Kościoła odrodził się ze zwielokrotnioną siłą, co uwidoczniło się także w przywróceniu jego kontroli nad życiem rodzinnym, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach.

Mimo to jednak w okresie Polski Ludowej zaszły w stosunkach rodzinnych bardzo zasadnicze zmiany, związane z szeroką industrializacją i urbanizacją kraju. Miliony ludzi wyszły z opłotków wiejskich i przeszły do nowych środowisk, do miast i zurbanizowanych osad, do fabryk, do których pracownicy dojeżdżali co dzień lub co tydzień, żyjąc w związku z tym naraz w dwóch środowiskach społecznych. Nastąpiła szeroka modernizacja struktur gospodarczych i społecznych. Cokolwiek powiedzielibyśmy na temat ułomności tej modernizacji – co jednak wykracza poza nasz temat, i o czym pisałem na innym miejscu<sup>13</sup> – miliony ludzi żyjących dotąd w środowisku wiejskim lub małomiasteczkowym zaczęły żywić w środowisku przemysłowo-zurbanizowanym, a często wielkomiejskim. Miało to wielkie znaczenie dla życia rodzinnego. Sama zmiana warunków mieszkaniowych (choć w porównaniu z Zachodem niezwykle ciężkich i prymitywnych) stwarzała nowe ambicje i skłaniała do przyjmowania nowych standardów.

Te nowe wzory były podsuwane przez znajome środowiska ludzi wykształconych (tych było zresztą coraz więcej w każdej prawie bardziej rozgałęzionej rodzinie), przez literaturę czy czasopisma popularne itd., a wywodziły się częściowo od wspomnianej wyżej postępowej inteligencji, która przed wojną 1939 r. praktykowała w niektórych swych środowiskach nowy model życia rodzinnego, stanowiący mniej lub bardziej wierne odbicie nowych tendencji

---

<sup>13</sup> J. Żarnowski, *Społeczeństwa XX wieku*, Wrocław 1999, Ossolineum, s. 127-130. Seria: „Zrozumieć Europę” pod red. Antoniego Mączaka.

w ówczesnej zachodnioeuropejskiej klasie średniej. Wzory te w czasach powojennych zachowały się tylko w formie szczątkowej, bo i dawna przedwojenna formacja postępowej inteligencji już nie istniała. Tylko nieliczne pozostałe po wojnie jednostki wniosły swój wkład np. w budownictwo mieszkaniowe, czy w działalność oświatową, a zwłaszcza w szerzenie zmodernizowanych wzorów życia społecznego za pośrednictwem mediów, jeśli uzyskały do nich dostęp ( tu kłania się tzw. „cywilizacja «Przekroju» ). Ale nowe wzory przychodziły także przez zachodnie media, których wpływy, często za pośrednictwem mediów krajowych, także przez kino i zagraniczne radio, zwłaszcza po 1956 r. coraz szerzej przenikały do szerokich warstw ludności.

Należy tu wspomnieć o przemieszaniu środowisk społecznych w wyniku migracji i awansu społecznego niektórych środowisk. Pojawiły się np. dość liczne małżeństwa i rodziny tworzone przez osoby pochodzące ze środowisk dawniej bardzo rzadko się ze sobą łączących, teraz zaś zdemokratyzowanych przez awans społeczny, np. związki między osobami pochodzącymi ze środowisk chłopskich czy robotniczych z jednej strony, a „pracowników umysłowych”, a nawet inteligencji z wyższym wykształceniem z drugiej strony. Oba te ostatnio wymienione środowiska w poczynając od lat 50-tych mocno się zresztą pod względem społecznym zdemokratyzowały w porównaniu z okresem przedwojennym. W takich rodzinach współistniały i mieszały się różne wzory, a zapewne zwyciężały te pochodzące od strony bardziej wykształconej, obytej oraz wyżej stojącej w hierarchii społecznej.

Ogromne znaczenie miała w tym względzie rewolucja oświatowa, która przy wszystkich swych mankamentach – a głównie dochodzącej do groteski instrumentalizacji ideologicznej przez komunistów – dawała podstawy do nowych postaw społecznych i obyczajowych, także w życiu rodzinnym. Adresowana była zaś głównie do młodych pokoleń, które od lat 60. dominowały już i wniosły także nowe aspiracje, a te z każdą nową generacją osłabiały coraz bardziej dotychczasowe struktury dominacji ideologicznej i politycznej, aż doszło wreszcie do przełomu w latach 1980. Ale to już inna historia.

W rezultacie w okresie komunistycznym w Polsce doszło do upowszechnienia pochodzącego z czasów sprzed II wojny światowej modelu nowej rodziny, w pewnym stopniu opartej na równouprawnieniu kobiet<sup>14</sup>, a zwłaszcza na skoncentrowaniu uwagi na

---

<sup>14</sup> Zakres równouprawnienia kobiet w tym okresie w Polsce był raczej niewielki, ale rzeczywiste zmiany w pozycji społecznej kobiet w innych krajach, w tym także zachodnioeuropejskich, były często również raczej

dziecku/dzieciach, przy wykorzystaniu niektórych zdobyczy współczesnej techniki domowej i rekreacyjnej. Przeciętne mieszkanie i przeciętne stosunki w rodzinie u znacznej części polskich rodzin, może nawet u ich większości, zbliżyły się do modelu, który był nowoczesny w latach 20 i 30. XX w. Natomiast nie było warunków do eksperymentowania i poszukiwania nowych modeli, których mniej lub bardziej po omacku szukano wówczas w środowiskach awangardowych i młodzieżowych na Zachodzie. Wydarzenia roku 1968 na Zachodzie nagłośniły te tendencje i problemy, o których elity polskie wiedziały i zwiedzając coraz częściej Zachód widziały je nieraz na własne oczy, ale w kraju naśladowano bardzo rzadko te najnowsze wzory. Rok 1968 jest tu dobrym przykładem, gdyż ówczesne ruchy kontestacyjne obracały się w zachodnim świecie bardziej wokół problemów światopoglądowo-obyczajowych, choć lewicowo-anarchistyczne hasła polityczne były tam też obecne. W tym samym czasie ruch studencki w Polsce nosił charakter bez reszty polityczny, demokratyczno-narodowy.

Warunki życia i realia w Polsce Ludowej / PRL wywarły oczywiście poważny wpływ na sposób życia i strukturę polskich rodzin tego czasu. Zwłaszcza długie okresy stabilizacji, mniej więcej od końca lat 1950-tych do połowy lat 1970-tych, sprzyjały wytworzeniu się swoistej odmiany życia rodzinnego, którą można by zapewne nazwać *peerelowską*. Pewne bowiem cechy życia społecznego, pracy, komunikacji społecznej, rozrywki itd. oddziaływały na wszystkie rodziny, zarówno bardziej nowoczesnie rozumiejące życie rodzinne, jak i nastawione konserwatywnie. Podobnie końcowy okres zdegradowanej PRL-owskiej rzeczywistości w latach 1980-tych kojarzył się z pewnymi objawami degradacji życia rodzinnego, związanymi m. in. z ogólnymi trudnościami życiowymi i z ruchem emigracyjnym młodszego pokolenia, który objął setki tysięcy osób.

Paradoksalnie, kryzys porządku społecznego w PRL, brak zaufania do państwa i jego instytucji, a wreszcie rozkład życia gospodarczego doprowadziły do wzmożenia roli rodziny jako głównej ostoji jednostki, a także szerszych związków o charakterze krewniaczym i w ogóle osobistym i nieformalnym. W sytuacji pustki społecznej w przestrzeni między jednostką a państwem<sup>15</sup> przynajmniej na czas jakiś rodzina jako punkt odniesienia nabrała znaczenia większego niż przedtem, wbrew osłabiającym ją prądom płynącym z Zachodu.

---

symboliczne. Najsilniej aktywizacja kobiet ujawniła się tam, gdzie ruchy feministyczne były najsilniejsze, a opór czynników konserwatywnych słabszy, jak np. w krajach skandynawskich.

<sup>15</sup> Zauważył ją Stefan Nowak w znanym opracowaniu: System wartości społeczeństwa polskiego, „Studia Socjologiczne” nr 4, 1979, s. 155-173. Ten sam tekst w: Polaków portret własny. Praca zbiorowa [z okazji

Dla życia rodzinnego wielkie znaczenie miały postępy wiedzy medycznej w dziedzinie opieki nad dzieckiem i zdrowiem kobiety, a w tej liczbie nowe środki antykoncepcyjne („pigułka”), które w zasadniczy sposób zmieniły sterowanie prokreacją, oddając je w ręce kobiety. Jednak rozpowszechnienie tych środków, podobnie zresztą jak i innych osiągnięć medycyny i w ogóle nowych osiągnięć cywilizacyjnych, było w Polsce opóźnione i utrudnione. Poza tym przeciw nowym i wszelkim środkom antykoncepcyjnym w zmasowany sposób występował i występuje kościół ze wszystkimi zależnymi od niego instytucjami i organizacjami. To powodowało i powoduje utrudnienia w dostępie do tych środków (np. odmowa ich refundacji przez ubezpieczenie zdrowotne).

Innym zagadnieniem życia rodzinnego, związanym bezpośrednio z równouprawnieniem kobiet, były zmiany w wewnętrznym życiu rodziny, a w szczególności podział ról między małżonkami/rodzicami. Tradycyjny model rozdzielania obowiązków na męskie i kobiece uległ pewnym zmianom, przede wszystkim ze względu na imperatywy zewnętrzne – masowy udział kobiet w rynku pracy (choć w Polsce i tak stosunkowo niewielki), przejęcie w pewnym zakresie zadań wychowawczych przez szkołę i różne instytucje (organizacje, sport itd.), i nie na ostatnim miejscu dzięki wspomnianemu już propagowaniu przez media nowoczesnych postaw w życiu rodzinnym. Tradycyjna rola mężczyzny-pana domu i kobiety-gospodyni domowej została nie tyle praktycznie zlikwidowana, ile ośmieszona przez media, jako staroświecka. Oczywiście praktyka w tym zakresie zależała od środowiska i jego podatności na bardziej nowoczesne wzory zachowań. Jednak trudno nie zauważyć częstej rezygnacji przez mężczyzn z części przysługujących im dawniej w rodzinie kompetencji.

Niewątpliwie na marginesie tych przesunień już w ostatnich dziesięcioleciach PRL pojawiły się dyskusje na temat zmieniających się ról kobiet i mężczyzn, między innymi w życiu rodzinnym. Zauważono w tych dyskusjach wymiennosc niektórych ról dotąd sprawowanych w sposób wyłączny przez jedną bądź drugą płć, ale zarazem zatrąę niektórych cech dawniej charakterystycznych dla zachowań mężczyzn, w mniejszym zaś stopniu kobiet. Przekonanie o braku „prawdziwych mężczyzn” było (i jest) dość częste. Te kwestie z trudem poddają się opisowi, jednak pisząc o rodzinie nie możemy pominąć i tego zjawiska, które oczywiście nie dotyczy tylko, ani najbardziej Polski, lecz ujawnia się

---

wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie pod tym samym tytułem, przygotowanej przez Marka Rostworowskiego]. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979, s.122-145.

zwłaszcza na Zachodzie, a jest może między innymi pochodną pewnego zacierania się specyfiki zachowań obu płci na rzecz „jednopłciowości” – *unisexu*<sup>16</sup>.

Mówiąc o awangardowych zjawiskach w dziedzinie życia rodzinnego, nie trzeba zapominać, że ogromną przewagę liczebną także w krajach zachodnich utrzymały rodziny oparte na modelu raczej tradycyjnym, nieco dopasowanym do współczesnej rzeczywistości i poziomu cywilizacyjnego. W niektórych krajach i środowiskach dominacja tradycjonalizmu w dziedzinie obyczajowej razila przybylsza z Polski w czasach PRL bardziej może, niż niezwykła w ówczesnej Polsce ekspozycja swobody seksualnej i jakichś „komun” rodzinnych w środowiskach studenckich, artystycznych i wszelkich możliwych kręgach nieortodoksyjnych. Rozpatrując więc zmiany w dziedzinie życia rodzinnego trzeba pamiętać o tych proporcjach i o tym, że mniej istotne są hałaśliwe niekiedy wybuchy kontestacji niż powolne, lecz masowe zmiany struktury rodzin i warunków ich funkcjonowania.

Z czasem oddziaływanie wzorów zachodnich (europejskich i amerykańskich) wzmagalo się, ale życie rodzinne bywa na tyle uwarunkowane przez sytuację materialną i poziom cywilizacyjny, że aż do końca reżimu komunistycznego nie nastąpiły żadne istotne zmiany w pozycji, roli i strukturze mikrostruktur rodzinnych. Tak się nam przynajmniej wydaje.

Mało możemy tu powiedzieć o innych krajach strefy komunistycznej. Trzeba by przede wszystkim zająć się społeczeństwem ZSRR, a także zwrócić uwagę na historyczne czynniki obecne w kształtowaniu życia rodzinnego. Tak np. bliscy sąsiedzi Polski – Czesi i obywatele NRD, należeli do społeczeństw od dawna bardziej zmodernizowanych i żyjących w większej mierze według standardów zachodnich, co w życiu rodzinnym – bardzo tam zlaicyzowanym – odbijało się wyraźnie. Duże znaczenie miały także możliwości zetknięcia się z wzorami zachodnimi, w Czechosłowacji po 1968 r. nikiel, na Węgrzech większe, niewielkie w Rumunii itd. Prawie hermetycznie odgradzony był od Zachodu kontynent sowiecki, gdzie płaszczyzny zetknięcia z zagranicą i jej życiem dla olbrzymiej większości mieszkańców były prawie żadne. Jednak przy całym ubóstwie naszej orientacji co do Zachodu i co do Polski, niewiedza nasza w odniesieniu do tej delikatnej problematyki w krajach komunistycznych w okresie panowania imperium sowieckiego jest tak wielka, że nie ryzykujemy tu uwag uogólniających.

---

<sup>16</sup> Francuscy autorzy odnotowują nowe postawy w życiu seksualnym (niektórych) aktywnych zawodowo i społecznie kobiet, które poszukują partnerów nie spod znaku *cywilizowanego równouprawnienia* lecz, przeciwnie, spod znaku *macho*. Historia życia prywatnego..., s. 385-386, 405-407.

**Sformułujemy więc na koniec pytania, warte dyskusji w tym punkcie: jak należy ocenić bilans okresu komunistycznego/Polski Ludowej w zakresie rodziny i życia rodzinnego? Czy przeważał konserwatyzm szerzony, choć w różnych kontekstach, przez partię i przez Kościół, znajdujący także podstawę w trudnych warunkach życia materialnego i codziennego? Czy i w jakim stopniu równoważyły go skutki modernizacji społecznej i cywilizacyjnej, które wymuszały także poważne zmiany w życiu rodzinnym?**

**Czy można zgodzić się z tezą, że nowy przed wojną typ rodziny znalazł częściowe przynajmniej urzeczywistnienie w Polsce Ludowej w 30-40 lat później? Jakie skutki takiej ewolucji rodziny i życia rodzinnego oddziałują nadal w naszych czasach?**

### **Zakończenie: Rodzina – bilans XX wieku**

Po 1989 r. Polska weszła w nową epokę życia państwowego, społecznego, a więc i rodzinnego. Ten współczesny nam okres wychodzi poza granice naszego tematu i spostrzeżenia nasze w tym punkcie nie roszczą sobie pretensji do tego, aby występować jako naukowa diagnoza. W życiu społecznym i w życiu rodzin bardzo silnie odbiły się skutki zmiany modelu społeczno-gospodarczego, które dla znacznej części rodzin okazały się niekorzystne (utrata pracy). Dla znacznie mniej licznych rodzin, głównie z elit społecznych, procesy te, przeciwnie, przyniosły nowe perspektywy życia na wzór klasy średniej na Zachodzie. Dla większości rodzin trudności życiowe pozostały, ale zmieniły charakter stosownie do zmienionych warunków, głównie gospodarczych. Nie ma więc trudności zaopatrzeniowych, ale trudno za to o pracę, z której można by czerpać środki na zakup mieszkań, towarów i usług. W rezultacie w 2002 r. samodzielnym mieszkaniem dysponowało tylko 76.1% rodzin, gdy w 1988 r. 80.3%.<sup>17</sup> Statystyczny deficyt mieszkań, czyli nadwyżka liczby gospodarstw

---

<sup>17</sup> Zob. Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2003, s. 98. Dodajmy, że odsetek ten jeszcze 10 lat wcześniej, w 1978 r. wyniósł 73. Rocznik Statystyczny 1995, s. 218. Pocięgą może być stwierdzenie rozgęszczenie mieszkań w latach 1988-2002, jak również spadek o połowę liczby ludności żyjącej w mieszkaniach substandardowych, która jednak pozostaje olbrzymia, bo wynosi ponad 6,5 mln głów tj. ponad 17% ogółu mieszkańców kraju. W 1988 r. ta smutna liczba wynosiła 12.7 mln i stanowiła aż 34.2% ludności. Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego, s. 103. Te obie okoliczności, tj. zaludnienie i wyposażenie mieszkań wywierają oczywiście znaczny wpływ na poziom cywilizacyjny i na życie codzienne rodzin.

domowych nad liczbą mieszkań, zwiększył się w tym czasie o kilkaset tysięcy i wynosi ponad półtora miliona.<sup>18</sup>

Wydaje się, że wpływy nowych modeli życia rodzinnego (czy też pozarodzinnego życia jednostki) na społeczeństwo polskie są dotąd ograniczone.<sup>19</sup> Przede wszystkim u samego źródła tych nowych modeli, w najzamożniejszych społeczeństwach zachodnioeuropejskich i za Oceanem, z jednej strony przyjęły się już pewne nowe formy życia (np. częste życie samotne, powszechne związki nieformalne, rodziny z założenia niepełne, związki nieformalne posiadające dzieci, także związki homoseksualne funkcjonujące jawnie, a nie w ukryciu), z drugiej jednak strony większość rodzin żyje według dotychczasowych, lekko zmodernizowanych wzorów i nie można zdefiniować jednego wyłącznego i obowiązującego modelu. Wreszcie zachowanie tradycyjnych norm obyczajowych, a w szczególności obrzędowości rodzinnej, bo raczej nie tradycyjnej struktury rodzin, jest w Polsce ułatwione przez **wyjątkowy w skali europejskiej** wpływ Kościoła katolickiego.

Niektóre jednak objawy przypominające zjawiska powszechniejsze w cywilizacji zachodnioeuropejskiej występują niewątpliwie i w Polsce. Wskaźnik liczby małżeństw na tysiąc ludności zbliżył się do wartości zachodnioeuropejskich, cytowanych wyżej. W 1970 r. był identyczny z ówczesnym wskaźnikiem dla W. Brytanii (8.5), a w 2001 r. był też prawie identyczny (około 5.0)<sup>20</sup>. Wskaźnik urodzeń spadł znacznie poniżej wskaźnika dla krajów zachodnioeuropejskich (z wyjątkiem Niemiec), a podobnie, jak w innych krajach postkomunistycznych.<sup>21</sup> Dodajmy też, że udział 1-osobowych gospodarstw domowych, odbijający (**oczywiście tylko między innymi**) zjawisko samotnego zamieszkiwania przez

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 100.

<sup>19</sup> Nieco informacji z tego zakresu można odczytać ze świeżo opublikowanych wyników spisu powszechnego 2002 r. w Polsce. Zob. Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego... s. 78-80 (zob. też Rocznik Statystyczny RP 2003, s. 113). Spis zanotował 8,2 mln rodzin-małżeństw i prawie 200 tys. rodzin „partnerskich”, oraz ponad 2 mln rodzin utworzonych przez samotne matki i ojców. W tej ostatniej liczbie może kryć się zapewne także część rodzin „partnerskich”. Tak więc 56% rodzin to małżeństwa z dziećmi, 22.7% małżeństwa bez dzieci, a 2% rodziny partnerskie (większość z dziećmi).

<sup>20</sup> Zob. przypis 8.

<sup>21</sup> Zob. Rocznik Statystyczny RP 2003, s. 660-661. Tu jednak mamy chyba także do czynienia nie tylko z ewolucją struktury rodzin i życia rodzinnego, ale również ze skutkami kryzysu społeczno-gospodarczego. Przyrost naturalny w zachodniej Europie, choć na ogół bardzo niewielki, jest jednak dodatni (z wyjątkiem Niemiec), podczas gdy w krajach postkomunistycznych jest ujemny (paradoksalnie – z wyjątkiem Węgier), często w znacznie silniejszym stopniu, niż w Polsce, która ostatnio z minimalną wartością ujemną także jednak dołączyła do tej grupy.



osoby nie zakładające rodzin, wzrósł od 1988 r. do 2002 r. z **18.3% do 24.8% ogółu gospodarstw domowych.**<sup>22</sup>

**Ale badacze współczesnego społeczeństwa, demografowie, socjologowie, antropologowie potrafią zapewne z większą kompetencją orzec, jakie kierunki rozwoju są prawdopodobne, nawet wówczas, gdy ich objawy są jeszcze słabo zauważalne. Dotyczy to Polski, ale właściwie w równej mierze dotyczy rozwiniętych społeczeństw Europy, których wpływ na nasz kraj będzie się bez wątpienia nasilał w przyszłości.**

---

<sup>22</sup> Obliczono według: Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego, tab. 26, s. 137.